

(Il Tempo - F.Biafora) Znaleźć drogę do trzech punktów po remisach z Milanem i CSKA Sofia. Przed Romą Fonseci, która nie przegrała od europejskiego meczu z Sevillą, stawi się przeszkoda w postaci Fiorentiny, drużyny znajdującej się w tarapatach, mimo wygranej w ostatniej kolejce i z cieniem Sarriego, który unosi się nad ławką łachinięgo.

Na spotkanie z Violą Giallorossi wyjdą tradycyjnym 3-4-2-1, ustawieniem, które jest już bazowe, z którym Dzeko i spółka zmagają się w tym sezonie, mimo że 4-2-3-1 pozostaje bronią w garści sztabu technicznego: *"Chcemy spisać się lepiej niż w poprzednim sezonie. Jest - mówi portugalski trener - większa pewność siebie, poprawiliśmy się, ale Fiorentina jest świetnym zespołem. To będzie ciężki mecz przeciwko świetnej drużynie, która moim zdaniem może skończyć sezon w pierwszej siódemce"*. Jedyne niewiadome niemal pewnego składu - wracają podstawowi gracze pod odpoczynku w pucharze - dotyczą prawego skrzydła środka pola, osieroconego na kilka tygodni przez kontuzjowanego Santana i zestawienia środka obrony. Na skrzydle Bruno Peres udowodnił, że znajduje się w lepszej kondycji fizycznej niż Karsdorp i znajduje się na lekkim prowadzeniu przez Holendrem, który w ostatnich dniach zmagał się z przeziębieniem.

Na środku linii, która będzie chronić Mirante - Pau Lopez będzie grał we wszystkich meczach grupowych Ligi Europy - znajdzie się na pewno Mancini, z kolei w przypadku Smallinga Fonseca zachował pewne wątpliwości. Anglik, zastąpiony na początku drugiej połowy z CSKA Sofia, mimo że nie ma jeszcze 90 minut w nogach, powinien wyjść na boisko, z Ibanezem po lewej stronie i Kumbullą na ławce. Wybory w ataku są przymusowe z uwagi na problemy fizyczne Carlesa Pereza, który po tym jak ograniczył się do indywidualnych treningów na rozruchu, zostanie powołany, gdyż badania uda nie wykazały urazu. By mieć więcej wyborów w ofensywie Fonseca zdecydował się na umieszczenie na liście młodego Podgoreanu, ofensywnego skrzydłowego pozyskanego do Primavera.

W meczu z Violą, która powinna wyjść na boisko z ofensywną parą tworzoną przez Riberyego i Callejona, na Stadio Olimpico wróci Dan Friedkin, nieobecny w meczu pucharowym z powodu wielu europejskich interesów, ostatniego, który załatwiał w Portugalii. Prezydent Romy, w towarzystwie syna Ryana, wrócił wczoraj późnym popołudniem do Włoch. I chce od swoich graczy trzech punktów.

Autor: abruzzo